

MARIAN MALARZ

ur. 1922; Skoki



Miejsce i czas wydarzeń	Skoki, Czemierniki, Radzyń Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, okupacja niemiecka, okupacja hitlerowska, represje niemieckie, Skoki, Czemierniki, nauka w szkole podstawowej, szkoła powszechna w Skokach, szkoła powszechna w Czemiernikach, nauczyciele gimnazjum w Radzynie Podlaskim, Radzyń Podlaski, Maria Tkaczyk, szacunek do nauczyciela, autorytet nauczyciela

Nauka w szkole podstawowej i średniej

Szkołę podstawową, cztery klasy, skończyłem w Skokach, w tej wiosce, w której się urodziłem. I na dwa lata przyszedłem do Czemiernik, do klasy piątej i szóstej szkoły podstawowej. A po szkole podstawowej w Czemiernikach poszedłem do gimnazjum, do Radzyna Podlaskiego, ale tam tylko jeden rok uczyłem się, bo wybuchła w 1939 roku wojna i szkołę Niemcy zlikwidowali.

Moją nauczycielką w Skokach była pani Maria Tkaczykowa. Pamiętam jak matka mnie zaprowadziła pierwszy raz zapisać się do tej szkoły, więc myśmy przyszli do szkoły, matka podeszła do nauczycielki i mówi, że przyprowadziła syna do tej szkoły. I kazała mi pocałować nauczycielkę w rękę. I to ja uczyniłem. Darzyliśmy wielkim zaufaniem tę nauczycielkę, w ogóle nauczycieli ze szkoły podstawowej. Nauczyciele w szkole wiejskiej miały wielki autorytet. Szanowaliśmy tych nauczycieli a także i rodzice szanowali. Dzisiaj czuje się taką degradację, gdy chodzi o autorytet nauczyciela, jest często niedoceniany. Gdy chodzi o ten rok w gimnazjum, też mieliśmy wielki szacunek do nauczycieli, na przykład do nauczyciela, który nas uczył łaciny. A jeszcze, wracając do szkoły średniej, do gimnazjum, to ja byłem jedyny z tej wioski, że mogłem tam się uczyć. Do parafii należało kilkanaście wiosek. To z całej parafii w tym gimnazjum było może sześcioro uczniów, do których ja należałem. Nie wszystkich było stać. Moja matka też ciężko musiała troszczyć się, zabiegać, ażebym mógł się uczyć. Jestem bardzo wdzięczny swojej matce za to. Teraz to prawie wszyscy idą do szkoły średniej, do szkoły zawodowej. A za moich lat uczniowskich to wyjątki były, że ktoś przechodził do gimnazjum. Wszyscy kończyli tylko szkołę

podstawową i na tym koniec.

Data i miejsce nagrania	2006-03-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"